

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

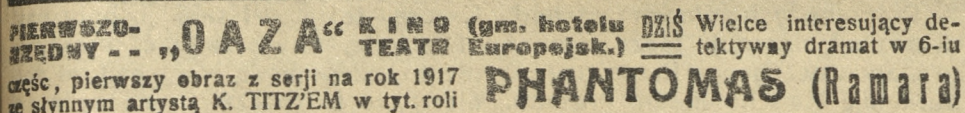
[illegible]

44. *afrodity ulicnej "Izolda Dubelska" poranna koscina 3 kalory
pogotowienia 6 kalory.*

RECEIVED BY THE DIRECTOR

LOSY w niewielkiej ilości pozostały do nabycia po cenach urzędowych: $\frac{1}{8}$ losu 20 kor. $\frac{1}{4}$ losu 40 kor. i t. d.

Główna Agencja Król. Weg. Lot. na Król. Polskie **M MORAJNE** S-ka Lublin Kapucyńska I (Hotel Victoria)



Na północnym brzegu Sommy także wczoraj po odparciu angielskich nocnych ataków trwał silny ogień.

WIEDEŃ. 14. 2 (BK) Na przedwczorajszym galowym obiedzie cesarz Karol wznosił toast, w którym przedewszystkiem podkreślił fakt silnego i na trwałych podstawach opartego sojusza Niemiec i Austro-Węgier i zaznaczył, iż zawsze na przyjaźń i życzliwość Cesarza niemieckiego rachują. Toast swój cesarz Ka-

Rozporządzeniem c.i.k. Jeneralnego Gubernatorstwa zostały gorzelnie na obszarze okupacji austriacko-węgierskiej w Polsce zamknięte z

W ten sposób zabezpieczona została ilość ziemniaków, która z pewnością wystarczy do przyszłych zbiorów, jeśli tylko ludność ze swej strony poczyni wszystko, aby istniełyymi запасami ziemniaków należycie gospodarować, a w szczególności odpowiednio je przechowywać i możliwie ograniczać ich zużycie na pokarm dla bydła.

O pracy Rady Stanu i o warszawskich stosunkach politycznych.

Warszawa, w lutym.

Wśród politycznych kół Warszawy wzrasta z dnia na dzień zainteresowanie się pracami Rady Stanu.

Prace to duże, a wiele osób wśród naszego społeczeństwa nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak wiele energii, zdolności i czasu spotrzebowują.

Sama chociażby sprawa regulaminu wewnętrznego Rady Stanu stanowi duży trud. Wogóle zaś pamiętać trzeba, że wszelkie początki są najtrudniejsze. Tembardziej gdy inicjatywa ze strony Rady Stanu wychodzić musi niemal w każdym kierunku.

Wystarczy uświadomić sobie tylko trudności, związane z należytem obsadzeniem poszczególnych biur wszystkich Departamentów Rady Stanu, Departamentów, obejmujących wszakże prawie całość gospodarki narodowej i państwowej.

Wreszcie wiele jest spraw — i to ważnych — których rozwiązanie należyte, z natury konieczności i wojennego stanu rzeczy, odbywać się musi przy bezustannem porozumiewaniu się z władzami okupacyjnymi i państwami centralnymi, ponieważ niezwykle skomplikowany splót interesów wchodzi tu w grę.

Do takich spraw między innymi należą dwie badaj najważniejsze dla formującego się państwa, t. j. sprawa skarbu i sprawa wojska.

Znalezienie źródeł, które mieliby można zasilić Skarb państwowy, sprawa uregulowania poboru podatków i t. p. w dziedzinie skarbowej, a w dziedzinie wojskowej kwestja unormowania w szczególności prawne państwowego stosunku Legionów do państwa Polskiego, by zarówno w rzeczywistości, jak i formalnie znaczeniu stały się kadrami wojska polskiego — to zagadnienia pod względem prawnym i politycznym stawiające wielkie wymagania inicjatorom.

Z największą jednak usilnością temi dwiema sprawami, zwłaszcza wojskową, zajmuje się Rada Stanu...

Przygotowuje się plany i programy działania, jednakże sprawa dopóty nie może być definitywnie załatwioną, dopóki nie zostaną wyrównane wszelkie różnice poglądów na te kwestje między mocarstwami centralnymi z jednej, a Radą Stanu z drugiej strony.

W miarę rozwijania się prac Rady Stanu i w miarę wzrastania jej autorytetu jako rządu polskiego w stosunku do społeczeństwa, dokonują się zmiany i wśród grup politycznych, spowodowane zasadniczo aktem 5 listopada.

Mianowicie pewne ogólne hasła polityki niepodległościowej i aktywnej, z chwilą, gdy cel

główny ich dąż — aktem 5 listopada został zapowiedziany, a utworzeniem Rady Stanu niejako został zrealizowany, przemianować się musi na określone programy.

Realizm życia politycznego wymaga istnienia grup i stronnictw o wyraźnie zaznaczonym charakterze społecznym i politycznym.

Toteż pod wpływem tych konieczności życia następuje z jednej strony różniczkowanie się, z drugiej kolidacja w politycznych obozach Królestwa Polskiego.

Z jednej strony bowiem występować muszą różnice, które jedne partie polityczne od siebie oddzielić będą, z drugiej strony i do wspólnego działania kilku stronnictw razem potrzebne jest jasne określenie platformy jednoczącej ich.

Biorąc rzecz przykładowo, staje się np. coraz trudniejszym, jeśli nie wręcz niemożliwym, współzycie w jednym zgrupowaniu takich partii, jak PPS i NZR.

W chwili, gdy otwiera się przed każdym z tych stronnictw własne pole działania i gdy idzie o zdobycie jak największych dla siebie wpływów oraz możliwości ekspansji, wówczas polityka tych stronnictw zaczyna się indywidualizować, a „rozbieżność” wzrasta.

Innymi słowy — zmienia się dla każdego stronnictwa problem jego egzystencji i wzrostu.

Przed aktem 5 listopada wzajemny ich stosunek uzależniony był od szerszego stosunku do wspólnego do kwestji, na jakiej drodze dążyć do niepodległości.

Dzisiaj regulatorem wzajemnego stosunku obu stronnictw jest sprawa ich stosunku do rządu polskiego, dalej sprawa konkretna sumy wpływów i władzy, jaką tak w rządzie, jak i społeczeństwie zdobyć potrafią.

Te przyczyny, jakoteż związane z niemi kwestje społecznego zabarwienia i taktyki, prędzej czy później doprowadzić muszą do zupełnego odłączenia się i rywalizacji wspomnianych partii.

Ponieważ zaś one stanowią w dużej mierze główne filary C. K. N., dlatego też liczyć się trzeba z rychłym, może nawet bardzo rychłym rozbięciem Centralnego Komitetu Narodowego.

Natomiast z tych samych powodów spodziewać się należy innych związków.

Zbieżność pewna w zapamiętaniach społecznych może zbliżyć grupy, które dotąd stały w dość ostrym antagonizmie.

Jednym słowem w najbliższym czasie oczekiwać wypada szeregu doniosłych zmian w ugrupowaniu wewnętrznym politycznym Królestwa.

Plany polityki niemieckiej.

Berlin, w lutym.

Nowej fazie wojny towarzyszy w Niemczech bardzo charakterystyczne zjawisko: nadzwyczajne wzmożenie aneksyjnej agitacji niemal we wszystkich obozach. Ruch ten był

dotychczas przytłumiony wskutek ogólnego usiłowania, aby nie dawać zagranicy, a zwłaszcza państwu neutralnym powodu do obaw. Zresztą kanclerz w formie zupełnie stanowczej wyraził się wszelkich aneksyjnych zamiarów i między innymi wyraźnie zaznaczył, że zabór Belgji jest wykluczony. To hasło umiarkowania i wstrzeźliwości przyjęły wszystkie poważne stronnictwa. O przyszłych warunkach pokojowych Niemiec wyraził się młody kanclerz, że zadziwił świat swoim umiarkowaniem. Skoro jednak propozycje mocarstw centralnych zostały dość brutalnie odrzucone, program aneksyjny wziął górę przynajmniej w dyskusji publicznej nawet w stronnictwie katolickim.

W prasie konserwatywnej z naciskiem podnoszona jest konieczność przyłączenia wszystkich bałtyckich prowincji, to znaczy nie tylko Kurlandji, ale Inflant i Estonji. Pisma nacjonalistyczne znowu uważają kraj nadbałtycki jako najlepszy teren kolonizacyjny dla osadników niemieckich, prześladowanych w Rosji.

Program tych północno-wschodnich aneksji obejmuje także Żmudź jako stanowiącą geograficzną całość z Kurlandją i wschodnimi Prusami. O przyszłych losach Litwy milczy prasa niemiecka zwłaszcza odkąd bliższe zetknięcie się z ludnością dawnego województwa wileńskiego przekonało Niemców, że tam tylko żywioł polski może być brany w rachubę.

Również coraz częściej obecnie poczynają prasa niemiecka, nawet umiarkowana powracać do projektów anektowania przez Niemcy części Belgji.

Obóz ćwiczebny I-ej brygady Leg. Polskich.

Zambrów, w lutym.

Na obóz ćwiczebny dla I. brygady Legjonów polskich, przygotowywanych się do zaszczytnej roli formacji kadrowej dla polskiej armji, wyznaczono Zambrów, małą miejscinę w gubernji łomżyńskiej.

Mieszkamy w zbudowanych za miastem koszarach, które dawniej mieściły 3 pułki rosyjskie, artylerię i t. d. Po obydwu stronach szosy stoi przeszło 20 dwupiętrowych dużych budynków, prócz nich wiele jednopiętrowych domów, stajen, magazynów i t. d., jednym słowem całe miasteczko. Koszary zostały przez Rosjan zniszczone, ale obecnie doprowadzili je Niemcy do względnego porządku, tak, że mamy całkiem wygodne pomieszczenia. Izby żołnierskie duże, jasne, ciepłe i czyste. Żołnierze śpią na jednopiętrowych tapczanach, każdy ma swój siennik, czyste prześcieradło i 2 koce. Jest się gdzie umyć i na czem usiąść, a nawet dość miejsca na ćwiczenia w robieniu broni. Porządek musi być utrzymywany z pedantyczną drobiazgowością, co naszym chłopcom z pewnością wydaję się pożyteczne. Znikły też odrazu wszystkie wielonożne przyłajki żołnierza, przyniesione z niedźwiznych kwater i ziemianek. Każdy musi co 2 tygodnie wykopać się i poddać wszystkie rzeczy dezynfekcji. To też chwalić sobie chłopcy nie mieckie porządki i utyskuja tylko na „męzną”, która mimo usiłowań komisji żywnościowych, gospodarujących w batalionach, jest bardzo skromna, ledwie wystarczająca.

Chleb otrzymujemy w ilości 600 gr. „na twarz”, jak się u nas mówi. Śledzie i suszone ryby nie są popularne, więc często komisje żywnościowe sprzedają je, kupując w zamian słoninę i kiełbasę. Wczoraj mój batalion srode się cieszył, gdy komisja zdobyła żywą świnię i we

własnym zarządzie wyprawili ją drugi świat. Nadzieja lepszego wotum w przyszłym tygodniu ożywiła całą otuchą żołnierzyków, że cały wieczór śpiewali wesołe piosenki, całkiem komisja żywnościowa asystował kucharzowi, który po mistrzowsku oprował nieboszczkę.

Oficerowie mieszkają w osobnym budynku w obrębie koszar, trochę im ciasno, bo mieszczą się w 2 lub trzech w małych pokojkach, ale mają zato łóżka z materacami i czyste franki w oknach. Mają także swoje kasyno, dość schludne i wygodne — my zaś żołnierze nasze korzystamy z kantyny niemieckiej, ale za kilka dni będziemy mieli własną.

Ćwiczenia odbywają się intensywnie pod kierunkiem oficerów niemieckich. Dostaliśmy już niemieckie nowiutkie „Mauzery”, uczymy się nowej musztry, do której już przystosowano polską komendę.

Nasz „stary” żołnierz trudni się zadaniem, bo musi się „pouczyć”, ale ochota przezwycięża trudności i instruktorzy muszą podziwiać inteligencję naszych żołnierzyków. Ćwiczą też z własnej ochoty nasi oficerowie, aby przerobić praktycznie to, czego będą wymagali od żołnierzy, to też początkowe trudności zostały już przezwyciężone i za 2 do trzech tygodni będziemy wyszkoleni, jak się patrzy.

Praca kulturalna w Chełmszczyźnie.

Chełm, w lutym.

Mogłoby się zdawać, że uciśniony rosyjski, wywierany przez tyle lat, mający na swych usługach państwową organizację, zasoby materialne, popa i żandarmy, pozostawił na dłużej tej ziemi zbyt silne piętno, że zniekształcenie polskiej fizjognomii tej ziemi wolno i tylko przy znacznych, postronnych wysiłkach da się usunąć.

A jednak mimo ucisku i szkodzonej deprawacji żyła tutaj świadomość wspólności historycznej i kulturalnej z całą Polską, żyła dusza polska, która przy pierwszej zmianie warunków zewnętrznych, wraz z stąpieniem moskiewskiego najazdu, zdolna nie tylko wśród ciężkich okoliczności wysoko dźwignąć sztandar polski, ale nawet promować dalej na wschód.

O ruchu ukraińskim, oczywiście ani za czasów rosyjskich, ani obecnie — mowy nie ma nie tylko w Chełmszczyźnie, ale nawet i w powiatach, leżących na prawym brzegu Bugu. Wszystko, co było „ruskiem” lub oddawna zruszczone, wyszło wraz z cefajacem się w kierunku rosyjskim na wschód; zostali Polacy i znaczny procent Żydów, skupionych przeważnie w miasteczkach. Wszystko co ziemianin, produkuje pod względem kulturalnym, społecznym i politycznym jest na wskroś polskie, tętnące łaścią i solidarnością z całą polską ojczyzną.

Spółczesność miejscowa, przede wszystkim zaś właścicielstwo, które za rządów rosyjskich tak wyraźnie odczuwało prześladowanie z powołaniem i narodowości, żywo się interesuje sprawami Polski, cieszy się powstaniem Rady Stanu w Warszawie i popiera utworzony niedawno „Komitet dla zbierania składek na Skarbiec Narodowy Rady Stanu”. We wszystkich gminach pow. chełmskiego odbyły się w grudniu i styczniu sesje polityczne, na których powszechnie wyrażali właściciele radość z powodu proklamowania niepodległości Polski i domagali się powołania

polskiego na tron, tworzenia armji, skarb i administracji polskiej. To odczucie potrzeby własnego państwa przez włóścian miejscowych, przybiera czasem nadzwyczaj charakterystyczne formy. Tak np. byłem świadkiem narady włóścian w Czernejowie, gm. Turka, na której postanowili samorzutnie już obecnie zbierać składki „na uderowanie przy szłego króla polskiego”. Jedyny kłopot stanowiło „co by to kupić na gościniec dla króla”? Otóż po naradzie postanowili składać „na armatę”, żeby i na niej było wypisane, że to od włóścian chełmskich.

Energiczną działalność oświatową rozwinięło chełmskie Koło „Młodzieży Szkolnej” przy pełnem poświęceniu kierownictwie p. Kozerskich. W pełnym toku znajdują się prace nad zorganizowaniem Kursów dla doświadczenia analfabetów, bibliotek wędrownych, wielkiej czytelnicy w Chełmie i t. d. Niezależnie od tego, wraz z uświadomieniem wzrasta silnie czytelnictwo gazet; wśród włóścianstwa rozchodzi się licznie lubelska „Gazeta Ludowa”, kupowana bardzo chętnie.

Równoległe z rozbudzeniem życia kulturalnego, wzrasta stale uświadomienie w kierunku konieczności podejmowania prac ekonomiczno-społecznych. Prócz dobrze zorganizowanych sklepów współdzielczych „Pomocy”, powstają nowe związki kooperatywy włóściańskich, mające za zadanie ująć w przyszłość w swoje ręce nie tylko dostawę artykułów zapotrzebowania wsi ale ujęcie handlu produktami wiejskimi.

Na każdym polu pracy narodowej i tu, jak w całej Polsce, budzi się nowy działacz, dojrzejący ku świadomości: chłop polski! Jego budzenie się ku pełni życia, jego imanie się pracy wytrwałej a stanowczej — stwarza ten pewnik, że posiew kulogruszowy w niwecz się obróci.

Kw.

Ze świata.

Zabiegi flamandczyków około zdefiniowania autonomji. Według doniesienia prasy flamandzkiej odbyło się w Brukseli zebranie obywateli z więcej niż 200 mężów zaufania wszystkich aktywnych grup flamandzkich z całego kraju. Zebranie wyowiedziało się jednogłośnie za rytmiczną autonomją narodu flamandzkiego i ustanowiło Radę dla Flamandji, której przypada zadanie podjęcia dalszych kroków dla osiągnięcia tego celu. Uchwalona jednogłośnie odezwą do narodu flamandzkiego wyraża cel i dążność tego zadania.

Projekt służby cywilnej we Francji. „Petit Parisien” donosi, że przeprowadzeniem planu służby cywilnej zajmą się merostwa. Wszyscy mężczyźni od lat 16 — 45 otrzymają formularze, w których każdy oznaczyć musi do jakiej służby cywilnej ma specjalną skłonność. Na podstawie owych formularzy ułożona zostanie później specjalna lista pracowników, każdy z pracowników ma być zatrudniony w pobliżu miasta rodzinnego. Projekt powyższy obejmuje pracowników, którzy się stawiają do służby dobrowolnie. Jeżeli podobnie nie będzie odpowiadała zapotrzebowaniu wtedy prefektury powołają specjalne komisje i te zadecydują o sposobie przeprowadzenia projektu.

Demonstracje i manifestacje w miastach amerykańskich. „Matin” przytacza z Nowego Jorku telegram następującej treści: Wilsona popiera nadzwyczaj silnie był prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt i Root. Podobnie popiera go prawie wszystkie partie, które do tej pory zwalczały jego politykę.

We wszystkich miastach amerykańskich urządzone są tłumne manifestacje na cześć Francji. W teatrach, w restauracjach i kawiarniach

wygrywają Mars, Ijanę, marsz lotaryński i hymny amerykańskie. Wielkie hotele, restauracje, oberże i winałarnie są tak samo strzeżone przez policję, jak zakłady i warsztaty okrętowe, mosty, internowane okręty gazonie i wodociągi.

Ze wszystkich stron Ameryki napływają do władz prośby poddanych niemieckich i austriackich o przyznanie im obywatelstwa amerykańskiego.

Propaganda polska w Anglii. W Londynie powstaje nowe czasopismo poświęcone sprawie polskiej, „The Polish Rivier”. Wydawcą jest J. H. Harley. Pismo zamieszczać będzie artykuły Polaków i Anglików. Na pierwszym planie ustrój i organizacja przyszłej Polski.

Czynownicy rosyjscy z Polski. „Birżewja wiadomości” donoszą, że minister sprawiedliwości, p. Dobrowolski, zamierza zamknąć na czas wojny sądy okręgowe: kaliski, piotrkowski i kielecki.

„Russkaja Wolja” donosi, że dnia 12 b. m. odbędzie się narada w ministerstwie oświaty w sprawie pozostawienia w Rostowie nad Donem ewakuowanego z Warszawy uniwersytetu rosyjskiego.

Prześladowanie Żydów w Rosji. „Riecz” donosi: Polecono, aby wszystkich funkcjonariuszów ziemstw i miast wyznania mojżeszowego, z wyjątkiem lekarzy i felczerów zastąpiono natychmiast przez chrześcijan.

Prasa rosyjska zaprzecza stanowczo, jakoby istniał zamiar zniesienia rejonu osiedlenia Żydów.

Prześladowanie Ukraińców w Rosji. Gubernator jekaterynosławski zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, iż zmuszony był do zawieszenia towarzystwa ukraińskiego „Proświta”.

Zjednoczenie kościołów przy pomocy arystokratki. „Russkaja Wolja” donosi: „W Carskim Siole powstać ma salon arystokratyczny, w którym rozważane będą sprawy pojednania kościołów wschodniego i zachodniego. W szczególności obznajomienie wyższych kół z ideami starokatolicyzmu.”

Gospodynią salonu jest księżna polska, której brat był kardynałem przy papieżu Piusie X.”

Tenże dziennik donosi: Archidieceja Antoniusz prowadzi korespondencję z sekretarzem kościoła angikańskiego w Ameryce, Rubertem Gardinerem, o połączenie wszystkich Kościołów chrześcijańskich.

Charakterystyczne obrazy rosyjskie. Do Rady miejskiej w Irkucku wpłynął wniosek, ażeby uchwalić kredyt na przekupienie urzędników kolejowych, a to celem zabezpieczenia miasta dowozu węgla.

Inny typowy dla Rosji obrazek notuje „Dień” petersburski.

Inspektor kas oszczędności gubernatorskiej, chcąc gorliwie rozwinąć agitację za subskrybowaniem pożyczki wojennej, zamierzał zorganizować w tym celu zebranie; spotkał się jednak z... zakazem policji.

Z całej Polski.

Likwidacja „Tepego”. Filja dąbrowska krakowskiego „Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych” (T. P. G.) Królestwa, prowadząca dotychczas na spółkę z hr. Michałowskim sprzedaż węgla z całej okupacji austriackiej na rachunek c. i k. wojskowego urzędu górniczego zwiła te agendy, które odtąd będzie prowadził wojskowy urząd górniczy w własnym zarządzie.

Działalność filji w tym zakresie trwała od listopada 1915 r., a więc przeszło rok cały, dłużej zatem o wiele niż podobna działalność kilku przedsiębiorców prywatnych, którzy dział sprzedaży węgla prowadzili od chwili uruchomienia kopalń po odejściu moskali, aż po listopad 1915 ro-

ku. Likwidacja węglowych interesów „Tepego” potrwa do końca miesiąca.

Kto spekuluje? Z powodu odbytego w tych dniach w Warszawie zebrania „Kooperatywy żydowskich kupców kolonjalnych i spożywczych”, wczorajszy „Hajnt” pisze:

„Sprawozdawca, radny Truskier z dumą wskazał na wielkie zasługi kooperatywy, która walczyła ze spekulacją. Tymczasem całą dyskusję przynikał przykry protest przeciw działalności kooperatywy: przytaczano argumenty dowodzące, że działalność kooperatywy nie tylko nie była skierowana do zwalczania spekulacji, lecz w pewnym sensie była owszem skierowana do wzmocnienia spekulacji.

„Rozlegały się też głosy, że cała kooperatywa jakby utworzona została jedynie dla wielkich kupców w celu nabywania wielkich zapasów, i że gdy detalista przychodził po trochę towaru, odpowiadał mu otwarcie, że kooperatywa sprzedaje tylko towary w znacznej ilości, a pozatem towar bywa dosyć często w bardzo złym gatunku. Nie wiemy, o ile wszystkie te argumenty są uzasadnione. Wystarczy jednak to, że takie pretensje się rozlegały, i to nie z ust jednego, lecz całego szeregu członków, co dowodzi, że nie jest to zupełnie bezzasadne”.

Bojkot wyborów. Z Będzina donoszą, że po zamknięciu listy tamtejszych wyborców okazało się, że gdyby wszyscy Polacy głosowali na jedną listę, to w najlepszym razie uzyskaliby 7 radnych na ogólną liczbę 24. Powstało więc pytanie, czy warto w liczbie 7 wchodzić do Rady Miejskiej i tem samem akceptować swoją obecnością wszystkie uchwały, które mogą szkodzić interesom naszego państwa. Czy można w tych warunkach brać na siebie odpowiedzialność za pracę Rady Miejskiej? Centralny Komitet Demokratyczny postanowił w konsekwencji usunąć się w zupełności od wyborów tem bardziej, że kompromis z Polskim komitetem wyborczym nie doszedł do skutku. Próby układu z żydami nie miały powodzenia C. K. D. żądał 14 mandatów.

Pisma żargonowe donoszą z Gąbina „Wybrano tu 12 radnych żydów, 3 Niemców i 3 Polaków. Polacy, spostrzegłszy, że żydzi mają przewagę, przysłali z propozycją zjednoczenia się, t. j. żeby żydzi rzekli się kilku mandatów. Ponieważ jednak Polakom się to nie udało, dzięki opozycji młodzieży żydowskiej, prze to nie uczestniczyli w wyborach. Trzech Polaków i trzech Niemców wybrali sami.

Żydowskie zakusy. W Stow. właścicieli domów, żydów, w Warszawie, odbyło się — według gazet żydowskich — zebranie w sprawie nadchodzących wyborów reprezentantów Tow. Kredytowego Miejskiego. Na zebraniu tem wybrano Komisję, do której weszli pp. radny Farbstein, Z. Feinkind i radny Dawidsohn. Komisja ta ma się porozumieć z drugą komisją, którą wybrali również żydzi-asymilatorzy, właściciele domów, i do której należą pp.: Eger, A. Peretz i Bernstein. Oble komisje razem mają się starać o przeprowadzenie jaknajwiększej liczby reprezentantów żydów i w tym celu rozpoczną rokowania z przedstawicielami chrześcijańskich właścicieli domów.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś premiera głośnej sztuki Aleksandra Ostrowskiego „Lapownicy” (Intrazna posada); sztuka ta pod względem literackim jest nader wartościową; główne role odegrają pp. Słubicka, Urbańska, Wacławska i Bonarówna oraz pp. Dąbrowski, Wzorezykowski, Biernacki, Powełan

ski, Kochanowicz, Konarski, Bato-gowski i Głowacki.

We czwartek piękna operetka „Polska krew” która po czwartkowym przedstawieniu schodzi z repertuaru.

Teatr Popularny (Panteon).

Benefis A. Kaczorowskiego.

Dziś w Teatrze Popularnym odbędzie się benefisowe przedstawienie ulubienca publiczności tego teatru zawsze pełnego humoru p. Antoniego Kaczorowskiego. Przedstawienie wypełni melodyjna operetka „Hrabia Luxemburg”, w której obok p. Kaczorowskiego wystąpi p. Czernekówna oraz wielki kabaret, w którym benefisant wystąpi w nowym ciekawym repertuarze.

Tajemnicza sprawa.

Zagadkowe zatrucie.

(i) W tych dniach zdarzył się w Lublinie następujący zagadkowy wypadek. Trójzłestopięcioletnia stróżka domu № 7 przy ul. Rybnej i wyrobnica Elżbieta Knut nagle zmarła osieracając dwoje dzieci. Dzieci te opowiadają, iż matka ich przed paroma dniami udała się do pewnego domu do prania bielizny, a zauważywszy podczas pracy stojący biały płyn, przypuszczając, iż jest to mleko lub śmietana wypila, a wkrótce potem poczuła coś złego. Zwiłki zmarłej przewieziono do trumien. Ma być zarządzona sekcja zwłok.

Wiści z Rosji.

Lotnik Dolecki Czesław zawiadamia rodzinę w Lublinie, że jest zdrow i ma się dobrze. Bolek z Jankiem na dawnych miejscach. Wysłałem dużo listów i drugi raz pien edze, wysię jeszcze. Błagam o odpowiedź przez „Gazetę Polską” w Moskwie.

Maria i Sylwiusz Szczecińscy proszą krewnych i znajomych o zawiadomienie ich o losie Aleksandry Szczecińskiej w Lublinie, ul. Czechowska w domu Jakubowskich. Co się dzieje z ojcem Klementowiczem? gdzie jest i czy żyje? b. b. Zabiańska, co z Helą Świątecką? Prosimy o wiadomości o sobie Irenę Tyraską z Ciecierzyna i Stanisława Dąbrowskiego w Drewini. Od 2 i pół lat nie mamy o nikim z was wiadomości. Listów masę wysyłałmy przez komitety i konsulaty. Mamó droga podaj swój adres przez „Gazetę Polską”, żeby ci można wysłać pieniądze. Mieszkamy w Połtawskiej gub., poczta Nieforoszcza maj Paśkowska, warunki świetne, zdrowiśmy, Sylwka od wojska uwolnili. Tęskimy do kraju i myślimy o was wszystkich. Odpowiedzcie tą samą drogą.

Artur Pietrusiński z Gołonoga błaga księdza proboszczą parafji Gołonóg, nauczyciela p. Witolda Zochowskiego, byłego naczelnika st. Gołonóg, p. Stanisława Szczepanowskiego Lublin, Krakowskie Przedmieście nr. 39 i p. Wiktora Jonte Warszawa, Praga Targowa nr. 48, o zawiadomienie przez pisma jaki los spotkał rodzinę moją w Gołonogu, Piotrkowskiej gub. żonę Rozalję Pietrusińską z 4 g. dziećmi, kosztą z wielkim podziękowaniem, po powrocie zwróć. Listy wysyłam często lecz wiadomości od 2 lat nie mam, 800 rub. wysłałem wysłałbym więcej ale nie jestem pewny, czy zona żyje i gdzie się znajduje. Adres: st. Żużiłow Park Poleskich dróg żelaznych.

Feliks Niwiński z Lublina prosi proboszczą kościoła Bernardynów w Lublinie o wiadomości o żonie z 3 ma synkami Kazimierzem, Wacławem i Stefaniem i mamą, ulica Zielona nr. 5, że pełni służbę w armji czynnej. Wiktor pisuje do mnie, przesyła pozdrowienia. Zygmunta w Kijowie. Na 6 listów nie ma odpowiedzi. Gdzie Elżbieta i Franciszek Niwiccy. Czeka odpowiedzi tą samą drogą.

Zygmunt Chybowski, zawiadamia Stefanę Skorobohatą, w Jedni, pod Radomiem i Witoldostwa Nanymskich w Lublinie że mieszka z żoną i synkiem Jerzymkiem w Sobolowce na Podolu. Jesteśmy zdrowi, powodzi się nam nieźle. Rodzice w Kramatorskiej. Ojciec i Alinka mają posady. Proszę Witoldów o adres Stanisława Kozmińskiego.

Bronisław Barfkiewicz z Mozyrzu gub. Mińskiej zawiadamia rodzinę w Lublinie Namiestnikowską, w Sieprawicach gm. Jastków i w Spiczynie przez Lubartów, iż jest zdrow i materialnie ma się nieźle. Prosi o wiadomości, co się dzieje z ojcem siostrą, braćmi i gdzie zamieszkują. Brat Bolesław pracuje w organizacjach inżynierskich, jako kontroler, a Edward chwilowo przebywa na Kaukazie.

Kronika.

+ Posiedzenie Rady m. Lublina odbędzie się w wielkiej sali Magi stratu d. 15 lutego b. r. o godzinie 7 i pół wiecz. punktualnie.

Porządek dzienny posiedzenia przedstawia się następująco:

1. Zatwierdzenie protokołu poprzedniego zebrania.
2. Komunikaty prezydium i zarządu miasta.
3. Sprawa aprowizacyjna.

+ Zebranie. Dzisiaj, o godz. 9 ej wieczorem odbędzie się zebranie zarządu „Sokoła”.

+ Mianowanie. Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza: Cesarz zamianował docenta cywilnego, Dr. Kazimierza Kumanieckiego, profesorem nadzwyczajnym statystyki ogólnej porównawczej i austriackiej, tudzież nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Prof. Dr. Kumaniecki jest obecnie, jako oficer rezerwy, szefem resortu statystycznego przy lubelskim Jeneralnem Gubernatorstwie Wojskowem.

+ Dwie zagraniczo artystki. Wiedenska i Berlińska, wystąpią go ścinie na koncercie dn. 19 b. m. w sali „Oazy”. Są to panie: Eliza Kaulich, śpiewaczka z Wiednia i czelista Hahn Schramm z Berlina. Obie artystki mają ustaloną sławę wybitnych sił w swej ojczyźnie. Nowością dla naszej publiczności będą produkcje p. Hahn Schramm na czele, instrumentem, mającym w szerokich kołach melomanów gorących wielbieli.

Program koncertu dobrany tak, że się uniknie przeładowania zbyt wielką ilością produkcji a zapewni miejsca tylko klasycznym utworom. Przypominamy cel koncertu: dochód na Dom Sierot w Lublinie.

Popyt na bilety w cukelni Rutkowskiego i głównej trafice znaczny, dlatego należy się wczas postarać o miejsce na przedstawienie.

+ Zawładnięcie. Jak to w swoim czasie donosiliśmy władze austriacko węgierskie zarządziły na pewien czas z powodu trudności transportowych ograniczenie ruchu cywilnego na kolejach. Ze strony urzędowej dowiadujemy się obecnie, iż z wyżej wymienionych powodów zatrzymano również na pewien czas wydawanie paszportów i innych dokumentów legitymacyjnych do podróży koleją z wyjątkiem nadzwyczajnych powodów.

+ Biblioteka Centralna (gmach teatru, wejście od ul. Szpitalnej 4 piętro) otwarta jest we wtorki, czwartki i soboty od 12—2 w niedzielę od 11—1. Książki wypożycza nauczycielom ludowym w Lublinie serjami po 30 tomów na przeciąg 3 miesięcy za opłatą 3 koron i 2 koron kaucji z dołączeniem skorowidza dla kontroli. Inne zakłady naukowe (z wyjątkiem średnich) mogą korzystać z czytelni za podwójną opłatą.

+ Brak światła na rogatkach. (i) Milicja miejska uskarża się na brak światła na rogatkach miejskich, co utrudnia jej wykonywanie obowiązków.

+ Nieostrożny woźnica. (i) Wskutek nieuważnej jazdy woźnica F. B. złamał drzewko na chodniku Nieostrożnego woźnicę zaskarżono do sądu.

+ Handel zgnilymi jabłkami. (i) Zaskarżono do sądu R. G. i H. M. za sprzedaż zgnitych jabłek na targu.

+ „Masywny” dom. (i) Zawiadomiono wydział budowlany że w domu przy ul. Grodzkiej № 7 przedostaje się woda z rur — zalewając lokal niejakiego J. G.

+ Brak dzwonka. (i) Właściciel domu przy ulicy Lubartowskiej N. S. za brak dzwonka w bramie domu skazany został na 30 koron kary. Za to samo ukarano właściciela domu przy ul. Foksal E. J. 10 koronami grzywny.

+ Z nieporządków miejskich. (i) Należałoby aby władze odnośnie zajęły się nieporządkami panującymi na ulicy Złotej w domu pod № 3, z podwórza którego wypływają na

chodnik wszelkie nieczystości, a zamarzając tworzą powłokę lodową, utrudniając przechodzenie tamtędy.

+ Konflikt. (i). Skonfiskowaną żołnierzowi niemieckiemu kielbasę którą chciał wywieźć z miasta bez pozwolenia władz odesłano do Wydziału aprowizacyjnego. Pieniądze oddano właścicielowi kielbas E. T. z ul. Foksal, który zwrócił je żołnierzowi.

+ Kara. (i) Stróż domu przy ulicy Lubartowskiej F. W. został ukarany dwudniowym aresztem za nie zamykanie bramy domu do godziny 12 tej w nocy.

Za nieoczyszczenie chodników i niewyrąbywanie lodu z ryzostków ukarani zostali aresztem stróże domów J. S. i L. Z. przy ulicy Śto Duskiej i ul. Rynek.

+ Ofiary. Starostwo Lubelskie kr. 5 na seminarjum nauczycielskie. — Wachmistrz od Ulanów kr. 10 na weteranów 1863 r.

— Koron 10 na rzecz Sekcji Opieki nad chorymi Legionistami za miast bytności na aut. koncercie w 3 b. m. przesyłają Stanisławowski Scholtz.

— Słepkowska Marja kr. 10 na ewakuowanych Wołyniaków w dniu imienin ś. p. Romulda Słepowskiego.

— Zamiast wienca na trumnie ś. p. Mikołaja Szczurkowskiego koron 60 na samopomoc szkoły Handlowej męskiej w Lublinie składają córki.

— Na głodnych i bezdomnych W. ny Zerkowski Władysław z Rysio wa rb. 2., W. ny Kielczewski Stanisław z Oszczowa rb. 7.

Adresy firm polskich m. Lublina

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

Bazar szkolny.	Koligarnia.
Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.	Gebethner & Wolff. Krakow.-Przedm. Hotel Europejski.
Biura nauczycielskie:	S. Naramowski Królewska № 6 - (Róg Królewskiej i placu przed Kłowska Bramą.)
Helena Koporska, Krak.-Przedm. № 20, dom Zarebskiego.	Artur Szyndler
Wanda Karczewska, Kapucyńska № 2, dom Vettera, vis-à-vis hot. „Victoria”.	Krakowskie-Przedmieście 51 sklep spożywczy i składy węgla.
Biura tłumaczeń pisania na maszynach i robót duplikatorskich	Skład materiałów plimennych i przyborów artystyczno-malarskich
Wanda Karczewska, Kapucyńska 2, dom Vettera, vis-à-vis hotelu „Victoria”	p. f. R. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victorja”.
Zygmunt Muszkat Szopana 3 m. 5.	
Artur Szyndler, expert import	
Krakowskie-Przedmieście 47	
Artykuły techniczne, gumowe i fotograficzne.	

amieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.

DZIS CIĄGNIENIE
6 kl. Król. Węg. Lot
LOS
JESZCZE SĄ DO NABYCIA W NIEWIELKIEJ ILOŚCI po cenach urzędowych
u GŁÓWNEGO KOLEKTORA POLSKIEJ KRAJOWEJ LOTERJI —

M. WIŚNIA, Lublin Krak. Przed. 28

Uwaga: Posiadacze losów naszego kantoru będą zawiadomieni o wszelkich wygranych, które natychmiast wypłacam. 238
Telegramy codziennie z Dyrekcji.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Buty mało noszone do sprzedania za 85 koron w pracowni obuwia kapeluszy Szopana 9. 195

Fortepian zagraniczny krótki czarny ton silny mało używany do sprzedania rubli 340 Gubernatorska 7 m. 3. 197

Mody co dwa tygodnie świeże otrzymuje księgarnia Kazimierza Kotlarskiego Krakowskie-Przedm. 39 189

Para foków pięknych dwu miesięcznych tania do sprzedania Wiadomość w Ziemi. 179

Pokój wygodnie umeblowany z oddzielnym wejściem do odnależenia. Wiadomość w Adm. „Ziemi”. 194

DZIS rozpoczyna się ciagn. 6-ej kl. Węgiersk. lot. które trwa cały miesiąc. Wygrywa w tej klasie 33 000 na sumę 10 555 000 kor.
Losy są jeszcze do nabycia u: **M. SZTERN** LUBLIN, Krak.-Przedm. 25 (hotel Saski.)

Potrzebna posługaczka. Krak. Przedm. № 53 m. 3. 196

Sklep do odstąpienia Królewska 11 19

Zgubiono w sobotę między 2 a 3 w przejściu od teatru przez Szpitalną Gubernatorską Krakowskie do cukierni Rutkowskiego książkę komedję Zaleskiego „Przed ślubem” Znalazca zechce odnieść za nagrodą Zamojska 9 m. 8 187

Zgubiono paszport rosyjski oraz książeczkę związkową na imię Franciszka Prędkiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Ziemi Lubelskiej”.

Zgubiono paszport Rosyjski oraz legitymację c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa i książeczkę cechową wydane na imię Stanisława Szupera Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Adm. Głosu. 191

Zgubiono w piątek spinę do mankietu złotą z brylancikiem i 9 rubinkami. Znalazca zechce odnieść za nagrodą 5 rubli złotem Namie stnikowska 18 m. 18. Między 1 a 3 popołudniu. 192

Zgubiono legitymację № 2046 na odbiór kart żywnościowych, wydana na imię Franciszki Paprockiej mieszkającej na Przedmieściu Kalinowszczyźnie pod № 14. 193

Magazyn Nowości Damskich — pod firmą —

M. Schenke

w Krakowie, Rynek gł. 1.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Wielki wybór jedwabi gładkich kolorowych, deseniowych i czarnych

Wielki wybór na kostjmy i suknie. Wł. le, Batysty, Aksamity, Wł. wety, Plusze kolorowe, Markizy, Gazy malowane i gładkie, Popelny, Fulary, Koronki i tiule. Składy specjalne firanek i kapciowych na łożka oraz atłas i dwabie na koldry. Ceny bardzo przystępne.

Czytanie

POPOŁUDNIOWE NUMERY

„ZIEMIA LUBELSKIEJ”

przynoszące w Lublinie najwcześniej

komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lub